

**Dominika Sozańska,
*Chrześcijańska
demokracja w Polsce,*
Krakowskie Towarzystwo
Edukacyjne — Oficyna
Wydawnicza AFM,
Kraków 2011, ss. 248**

W 2011 roku na rynku wydawniczym pojawiła się książka Dominiki Sozańskiej „Chrześcijańska Demokracja w Polsce”. Obok książki Pawła Łyżwy „Myśl polityczna chrześcijańskiej demokracji w III RP”¹ to jedna z nielicznych prac podejmujących rozważania nad tym nurtem politycznym w Polsce. Niewielka ilość publikacji na temat chadecji była z pewnością pochodną znikomego znaczenia tego nurtu w życiu publicznym po 1989 roku.

Można by przypuszczać, że w kraju, w którym religijność nadal znajduje się na wysokim poziomie, a rola Kościoła katolickiego jest znacząca, partia o chadecckim charakterze powinna zajmować

stabilną, znaczącą pozycję. Na początku lat 90. XX wieku wielu polityków myśląc podobnie tworzyło partie o chrześcijańsko-demokratycznej proweniencji, licząc na duży sukces na arenie partyjnej. Tak się jednak nie stało. Jedną z koncepcji wyjaśniających ten paradoks prezentuje D. Sozańska w recenzowanej pracy.

Warto od razu zastrzec, że przyjeta w książce perspektywa ma charakter socjologiczny, nie zaś politologiczny, co wpływa na kształt rozważań. Recenzowana praca nie jest poświęcona myśli politycznej polskiej chadecji, a jest pracą ukierunkowaną na znalezienie przyczyn znikomej roli chrześcijańskiej-demokracji w Polsce. Kształt wywodu determinuje z pewnością osoba i ukierunkowania naukowe autorki, pracownika naukowego Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, doktora nauk humanistycznych w zakresie socjologii (doktorat obroniony w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego).

Książkę rozpoczyna przedmowa Hieronima Kubiaka, który na kilkunastu stronach dokonuje wprowadzenia do głównego tematu, przybliżając czytelnikowi problematykę powstania i rozwoju chrześcijańskiej demokracji w Europie Zachodniej na przestrzeni XIX i XX wieku (za szczególny przykład autor uznał chadecję niemiecką), wiążąc ten proces z przemianami religijności i sekularyzacji

społeczeństw europejskich. W przedmowie znalazły się również informacje na temat początków polskiej chadecji, które H. Kubiak datuje na ostatnią dekadę



¹ Zob. P. Łyżwa, *Myśl polityczna chrześcijańskiej demokracji w III RP*, Toruń 2003.

XIX wieku i powołanie do życia Katolickiego Stowarzyszenia Robotników Polskich w Poznaniu (1893 rok).

Swoistym dopełnieniem przedmowy jest właściwy wstęp, w którym D. Sozańska przedstawia m.in. główny cel pracy, czyli próbę uzyskania odpowiedzi na pytanie: „jakie przyczyny spowodowały, że w Polsce w latach 1989–2007 partie chrześcijańsko-demokratyczne, pomimo iż powstają, nie potrafią trwale zaistnieć na forum publicznym, zdobyć i utrzymać władzy oraz poparcia elektoratu?”². Pytanie równorzędne według autorki brzmi: „dlaczego w tym właśnie przypadku religijność nie warunkuje zachowań politycznych?”³.

Pierwszy rozdział merytoryczny („Teoria i hipotezy”) wyznacza granice teoretyczne dla całej pracy. Przy oparciu o naukowe rozważania Kay Lawson, D. Sozańska charakteryzuje prawidłowe relacje pomiędzy państwem, partiami oraz obywatelami. Różne płaszczyzny relacji, jakie podaje K. Lawson, to jednostka–partia, partia–państwo oraz jednostka–państwo. Model tych relacji posłużył autorce do zbudowania hipotezy wyjaśniającej główny problem pracy.

Jak podaje autorka, specyficzne podziały socjopolityczne przed 1989 rokiem sprawiły, że Kościół katolicki wyszedł poza ramy naturalnej dla niego roli i funkcjonował jako partia chadecka. Ta sytuacja nie zakończyła się w roku 1989 i w pewnym sensie trwa do dziś. Kościół prezentował i bronił wartości wyznawanych powszechnie przez katolików, czyli robił dokładnie to, i czyni nadal, co robić powinna partia chadecka w Polsce. Z procesem tym współgrało obecne przed

1989 rokiem, opisane pokrótce, zjawisko próżni socjologicznej, czyli luki pomiędzy społeczeństwem oraz ośrodkami władzy, które przełamało, naturalne dla demokratycznych państw, relacje na linii obywatele–partie–państwo. Ostatecznie zatem słaba chadecja, według hipotezy autorki, jest pochodną silnej pozycji Kościoła katolickiego, funkcjonującego jako *quasi* partia, oraz niskiego poziomu sekularyzacji społeczeństwa polskiego.

Określenie w pierwszym rozdziale problemu pracy oraz głównej hipotezy współgra z konstrukcją całej książki. Kolejne rozdziały podporządkowane są potwierdzeniu lub obaleniu głównej hipotezy. Zanim jednak następuje właściwa analiza problemu, D. Sozańska w kolejnych rozdziałach definiuje czym właściwie jest chrześcijańska demokracja. Autorka zaznacza, że na potrzeby recenzowanej pracy chrześcijańska demokracja kojarzona będzie wyłącznie z partiami politycznymi, mimo iż pojęcie to jest o wiele szersze i obejmuje także inne organizacje, np. stowarzyszenia czy związki zawodowe.

D. Sozańska trzeźwo zauważa, że w każdym państwie wykształcił się oryginalny model chadecji (uwzględniający historię państwa oraz warunki ekonomiczno-społeczne). Oznacza to, że rodzina partii chrześcijańsko-demokratycznych jest różnorodna, niemniej jednak wszystkie partie do niej należące posiadają cechy programowe, które świadczą o ich wspólnej tożsamości. Autorka recenzowanej książki próbuje zatem zrekonstruować podstawowe elementy chadeckiego programu politycznego. To właśnie program i apele wyborcze są, dla D. Sozańskiej, głównym wyznacznikiem chadeckości danej partii. Jak sama sugeruje „można z całą pewnością stwier-

² D. Sozańska, *Chrześcijańska demokracja w Polsce*, Kraków 2011, s. 28.

³ Ibidem.

dzić, że przedstawione wyżej kryteria, to jest nazwa i przynależność do struktur międzynarodowych, jakkolwiek pomocne, nie pozwalają na w pełni miarodajne identyfikacje. Tym, co w istocie stanowi o tożsamości chadecji, jest bowiem jej program oraz apele wyborcze⁴.

Autorka, tworząc programowy model partii chadeckiej, ostatecznie zalicza do niego: personalistyczną wizję człowieka, będącego najwyższą wartością; inspirację katolicką nauką społeczną bądź jej protestanckim odpowiednikiem; idee państwa pomocniczego (subsydiarnego); poparcie dla demokratycznego modelu rządzenia; zasady dobra wspólnego oraz solidarności. Słusznie też stwierdza, że partie chadeckie nie mają charakteru ugrupowań wyznaniowych, zaś chrześcijaństwo traktują nie jako religię, ale jako zasadę społecznie związaną z poszanowaniem osoby ludzkiej i fundament ładu aksjologicznego.

Rozdział definiujący chadecję dopełnia część zatytułowana: „Chrześcijańska demokracja a inne doktryny polityczne”. Niestety, jest ona zbyt powierzchowna i dość krótka. Autorka ogranicza się w głównej mierze do przedstawienia wzajemnych relacji chadecji i socjaldemokracji. O wiele ciekawsze wydawałoby się, także z perspektywy problemów polskiej chadecji po 1989 roku, opisanie jej relacji z konserwatyzmem czy myślą niepodległościową, które w głównej mierze walczyły o podobny elektorat po prawej stronie sceny politycznej.

Dopełnieniem zabiegu definiowania chadecji jest opisanie przyczyn i warunków jej powstania w Europie Zachodniej (w obrębie zainteresowań autorki znalazły się takie państwa jak Austria,

Hiszpania, Niemcy, Włochy oraz Francja). D. Sozańska zwraca uwagę na takie kwestie jak podziały socjopolityczne, relacje państwo–Kościół pod koniec XIX wieku oraz proces sekularyzacji społeczeństw. Konkluzja jest następująca, aby mogła powstać silna chadecja, musiały zostać spełnione następujące warunki: rozdział Kościoła od państwa, sekularyzacja społeczeństwa oraz II wojna światowa, jako katalizator przemian społecznych. Kiedy te trzy przyczyny miały już miejsce rozpoczął się proces powstawania chadecji nowoczesnych, które mają znikomą ciągłość organizacyjną z chadecjami przedwojennymi. Kluczowe w tym procesie wydaje się zaistnienie sporu pomiędzy państwem i Kościołem, który determinował ostatecznie powstawanie partii chadeckich, jako aktywności laickiego uzupełniającej dotychczasowe działania Kościoła.

W kolejnych częściach pracy autorka skupia się na polskiej chadecji zarówno z lat 1918–1939, jak po roku 1989. Podejrzewane o chadeckość istniejące w tych okresach czasu partie D. Sozańska poddaje porównaniu z stworzonym przez siebie modelem programowym partii chadeckiej. W ten sposób określa, które partie były chadeckie, a które nie. Ponadto prześledzone zostają instytucjonalne losy poszczególnych ugrupowań, które często ulegały połączeniu lub poddawały zmianie swoje nazwy (bardzo pomocne w odczytaniu przemian są diagramy oraz tabele, które porządkują najnowszą historię polskiej chadecji). W przypadku obu analizowanych okresów zwrócona zostaje uwaga na specyfikę powstawania polskiej chadecji, zupełnie inną od Europy Zachodniej (szczególnie ze względu na stale silną pozycję Kościoła katolickiego).

⁴ Ibidem, s. 45.

Można co prawda zarzucić, że D. Sozańska zbyt wąsko analizuje programy ugrupowań, które bada, ograniczając się jedynie do weryfikacji punktów, uznanych przez nią za wyznaczniki chadeckości. Jak już zostało jednak wcześniej zauważone, praca nie jest analizą myśli politycznej. Z tego też powodu powyższy zabieg należy uznać za zasadny. Na marginesie należy dodać, że problem ten dla czytelnika nie będzie istotny. Wywód jest bardzo czytelny i wszelkie granice badań są jasno przedstawione i uzasadnione. Czytając książkę, można prześledzić logiczny tok procesu badawczego. Przedstawienie partii chadeckich w II, jak i III RP realizowane jest według podobnego schematu. Autorka przedstawia w pierwszej kolejności wyniki wyborcze opisywanych przez siebie ugrupowań, ich historię i ewentualne zawierane koalicje. Odnośnie III RP przedstawia również specyfikę polskiej sceny partyjnej i charakterystycznego dla niej podziału postkomunistycznego zaproponowanego przez Mirosławę Grabowską.

Kwalifikując (lub nie) poszczególne partie jako chadeckie, D. Sozańska podejmuje kilka oryginalnych decyzji. Część partii, które określały się jako chadeckie poprzez swoją nazwę, eliminuje z tego grona (np. Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Rolnicze). Za niechadeckie uznaje również Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe czy też koalicję Wyborcza Akcja Katolicka, które opisuje jako zbyt religijne (katolickie).

Zgola odmiennie autorka potraktowała inną koalicję wyborczą, czyli Akcję Wyborczą „Solidarność”, którą uznała za ugrupowanie chadeckie. W tym miejscu warto zastanowić się nad możliwościami jednoznacznego określenia profilu ideowego koalicji wyborczych, które,

co naturalne, prezentują programy ogólne o charakterze eklektycznym. Program wspomnianej AWS był programem całej prawicy w tym także i chadecji, jednak nie można do końca stwierdzić, że był to program typowo chrześcijańsko-demokratyczny.

Odrębny podrozdział został poświęcony weryfikacji „chadeckości” dwóch największych obecnie polskich partii: Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej. PiS przedstawione zostaje jako partia, która w pierwszych latach swojego istnienia nie podejmowała haseł chadeckich. Sytuacja ta uległa zmianie po 2004 roku, wówczas to w programach tej partii zaczęły pojawiać się elementy chrześcijańsko-demokratyczne. Analiza dokumentów programowych PiS, przedstawiona na kilkunastu stornach, doprowadza do ciekawej konkluzji: „Czy Prawo i Sprawiedliwość jest chrześcijańską demokracją? Elementy chadeckie są rozproszone po dokumentach PiS, w każdym z nich występują z innym natężeniem. Dopiero analiza kilku kluczowych manifestów, pozwoliła na stworzenie pełnego profilu ideowego tej partii i ostateczne postawienie odpowiedzi twierdzącej”⁵. W tym przypadku również napotyka my problem jednoznaczności profilu ideowego partii. PiS z pewnością prezentuje elementy chadeckiego programu, jednak w dokumentach partyjnych odnaleźć możemy również ślady myśli konserwatywnej czy też niepodległościowej.

Zupełnie inaczej D. Sozańska ocenia Platformę Obywatelską. Analiza programów politycznych PO skłania autorkę do określenia jej jako partii nie chrześcijańsko-demokratycznej, ale zdecydowanie liberalnej gospodarczo. Na ocenę

⁵ Ibidem, s. 177.

nie wpłynął również fakt autodefiniowania się PO na początku swojego istnienia (w 2001 roku) jako partii chadeckiej.

Na zakończenie części pracy poświęconej polskiej chadecji D. Sozańska stara się porównać ją do zachodnich ugrupowań tego nurtu. Główne różnice, jakie dostrzega, dotyczą spraw obyczajowych. Zachodnia chadecja, choć niejednolita na tej płaszczyźnie, jest bardziej liberalna w kwestiach m.in. aborcji czy homoseksualizmu.

W ostatnich rozdziale poruszona zostaje kwestia dopełniająca proces weryfikacji głównej hipotezy, czyli zagadnienie pozycji Kościoła katolickiego w Polsce po 1989 roku. Jak podaje D. Sozańska, Kościół realizował, szczególnie na początku lat 90., zadania nie tylko związane z kultem, ale także aktywnie angażował się w politykę, pełniąc niektóre funkcje partii politycznych. Wymienia tu takie elementy jak uczestnictwo w obradach okrągłego stołu, czy też poparcie „Solidarności” w wyborach 1989 roku oraz Wyborczej Akcji Katolickiej w wyborach z 1991 roku. Kościół zabierał również głos w sprawach takich jak: aborcja, powrót religii do szkół, podpisanie i ratyfikacja konkordatu, a także w trakcie debaty konstytucyjnej. Jak konstatuje autorka, do chwili obecnej Kościół zawsze zabiera głos w sprawach ważnych dla osób wyznających wartości katolickie.

Niewątpliwie znaczenie i rola Kościoła we współczesnej Polsce wpływa na fakt, że podobnie jak w II RP tak i obecnie znacząca partia chadecka nie zaistniała w przestrzeni publicznej. W Polsce, odwrotnie niż w Europie Za-

chodniej, Kościół po II wojnie światowej nie osłabł, ale wzmocnił swoją pozycję w społeczeństwie, brak jest więc silnego i realnego antagonizmu na linii państwo–Kościół.

Recenzowana książka z pewnością zasługuje na dostrzeżenie, chociażby ze względu na oryginalność rozważań dotyczących polskiej chadecji. Kilku zagadnień jednak w tej pracy brak, np. szerszego zestawienia i wyodrębnienia chadecji spośród innych nurtów politycznych szczególnie prawicowych. Wydaje się, że pominięcie tego problemu spowodowało problematyczność uznawania niektórych koalicji i partii wielonurtowych za chadeckie zbyt pochopnie. Jest to jednak indywidualny koncept autorki i należy uszanować jej propozycję. Dodatkową wartością pracy mogłaby być również analiza nie tylko programów partyjnych, ale również działalności omawianych ugrupowań w omawianym okresie. Być może powyższe zarzuty wynikają z innych wizji pracy socjologa oraz politologa.

Mimo wymienionych zarzutów, pracę D. Sozańskiej należy uznać za kluczową dla politologów przy analizie słabości polskiej chadecji, która dzięki koncepcji potwierdzonej w ramach opisanego procesu badawczego została wyjaśniona. Logiczny wywód prowadzony na stronach całej książki, przybliżający krok po kroku czytelnika do rozwiązania problemu badawczego, świadczy o dojrzałości naukowej autorki. Duża ilość wykresów i tabel ułatwia dodatkowo przyswajanie informacji i porządkuje je.

Arkadiusz Lewandowski (Toruń)

